

Recenzja rozprawy doktorskiej magistra Michała Niezabitowskiego pt:” Muzeum Historyczne Miasta Krakowa w latach 1945 -1996”, napisanej pod kierunkiem dr hab. Łukasza Sroki profesora Uniwersytetu Pedagogicznego

Dobrze się stało, że magister Michał Niezabitowski podjął się badań nad dziejami Muzeum Historycznego Miasta Krakowa/MHMK/, jednego z najważniejszych placówek muzealnych w Polsce, które stało się wzorcowym dla innych miejskich muzeów. Jego znaczenie na mapie muzealnej Polski znacząco wykracza poza granice Krakowa. Można wyrazić nadzieję, że rozprawa Niezabitowskiego stanie się inspiracją dla innych, podobnych przedsięwzięć w skali kraju.

Przyjęta przez aplikanta cezura nie budzi wątpliwości. Rok 1945, jako data powołania jednostki o tej nazwie jest naturalną cezurą wyjściową. Rok 1996, jako cezura zamknięcia też wydaje się być dobrym rozwiązaniem, gdyż pozwoliła na naszkicowanie nowych szans i wyzwań, jakie się pojawiły w polskim muzealnictwie w okresie transformacji ustrojowej i przejścia od PRL do Rzeczypospolitej Polskiej. Można zrozumieć argumenty, że kontynuowanie opowieści na temat dalszych dziejów muzeum nie byłoby pomysłem szczęśliwym. Jest to już zadanie dla innych badaczy, najlepiej spoza grona pracowników muzeum.

Konstrukcja pracy nie budzi wątpliwości. Jest czytelna i klarowna. Przekonuje wyróżnienie przez autora czterech faz w rozwoju organizacyjnym i strukturalnym. Zakres wątków tematycznych z zakresu działalności placówki

aplikant ograniczył do dwóch, w jego przekonaniu, kluczowych tj. wystawienniczej i edukacyjnej. Trudno się nie zgodzić z autorem, że aktywność pracowników MHMK była znacznie bogatsza i szereg bardzo istotnych obszarów zostało pominiętych. Osobiście bardzo mi brakuje historii kolekcjonerstwa w krakowskim muzeum. Znając talent narracyjny autora można być przekonanym, że rozdział temu poświęcony byłby pasjonującą opowieścią dla czytelników, także spoza załogi placówki. Jednak bez znacznego poszerzenia bazy źródłowej nie można by tego dokonać. Na swojego badacza czeka także historia muzealnej promocji, co jest z kolei istotne ze względu na czasy nam współczesne. Niemniej to, co otrzymaliśmy jest wystarczające dla dokonania oceny przez recenzenta, tym bardziej, że aplikant świadom ograniczeń przez siebie dokonanych, zamieścił cenne aneksy, które wzbogacają nasze wyobrażenia o pracy muzealników krakowskich. Dobrym też pomysłem było zamieszczenie w tekście rozprawy załączników źródłowych. Dzięki temu Michał Niezabitowski, w znacznej mierze, osiągnął zamierzone cele badawcze.

Proponowałbym autorowi rozważenie niniejszych uwag i propozycji.

Aplikant występuje w podwójnej roli. Jako autor dzieła i jako uczestnik pracy muzealnej na różnych stanowiskach, w tym naczelnego dyrektora. Z pewnością jest to ryzykowne ze względu na pomieszanie ról i skrócenie perspektywy tak niezbędnej do oceny. Takie prace się zdarzają, w tym choćby na temat historii instytucji, szkół, towarzystw, kiedy to osoby funkcyjne, w tym dyrektorzy podejmują się trudu napisania monografii ich placówki, jednak tylko sporadycznie były to prace przygotowane w celu uzyskania stopnia naukowego. Autor rozprawy miał tego świadomość, dostrzegając poważne zagrożenia płynące z tego powodu, ale widząc też istotne zalety takiej sytuacji. Niemniej, w rozprawie, zwłaszcza w jej końcowych fragmentach nie uniknął komplikacji, bowiem w tym samym fragmencie występował zarówno w trzeciej, jak i w pierwszej osobie. Osobiste przemyślenia aplikanta, wspomnienia, własne oceny

osób stały się istotnym źródłem, co oczywiście nie jest naganne, ale oddala nas od zalecanej w naukach historycznych potrzeby obiektywizacji. Szanując oceny autora, odnośnie choćby kluczowych postaci w dziejach placówki, niemniej trudno nie zwrócić uwagi, że niejednokrotnie rozmięły się z opiniami dokonany przez innych pracowników i współpracowników MHMK oraz autorów opracowań naukowych i popularno-naukowych. Warto w tekście było wspomnieć o innych spojrzeniach, zwłaszcza autorów spoza muzeum.

Baza źródłowa jest nie tyle skromna, co oparta na jednym zasobie źródeł. Mianowicie podstawą materiałową rozprawy są kolekcje zgromadzone w Archiwum Zakładowym Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. W niektórych jej fragmentach są jedynym źródłem informacji. Nie zostały wykorzystane zespoły znajdujące się choćby w Archiwum Narodowym w Krakowie i w IPN. Brakuje też źródeł wywołanych, czyli wywiadów z byłymi pracownikami i współpracownikami muzeum.

Zasadniczym źródłem pozwalającym na przygotowanie monografii były archiwalne raporty i sprawozdania, przeto niejednokrotnie narracja utrzymana jest w konwencji kronikarskiej, momentami nadmiernie drobiazgowej. Lecz mimo tego, odnajdujemy w rozprawie niemało atrakcyjnych poznawczo refleksji i spostrzeżeń autora, dzięki jego błyskotliwości, dobremu pióru i doświadczeniu muzealnika. Autor zasygnalizował w końcowych fragmentach ważny temat relacji między muzeum historycznym a muzeum miejskim, ale ten watek sam w sobie rozległy wymaga szerokiej penetracji źródłowej, w tym metodologicznej.

Zgodnie z regułami warsztatu badawczego historia, możliwe jest przygotowanie rozprawy naukowej opartej głównie na jednym zespole źródłowym, ale wówczas poddajemy ocenie badawczej dwa podmioty, zarówno temat podany w jej tytule oraz źródła, na których podstawie został opracowany. W takiej sytuacji autor musiałby szukać odpowiedzi na podstawowe pytanie: jak

źródło wpłynęło na ujęcie tematu, czym się charakteryzuje, w tym także od strony metodologicznej. Gdyby taką decyzję podjął autor, recenzent byłby usatysfakcjonowany.

Kontekst historyczny rozprawy mógłby być zdecydowanie wzbogacony. Czytając rozprawę, recenzent odnosił momentami wrażenie, że MHMK jest samotną wyspą, a przecież okoliczności historyczne w sposób jednoznaczny definiowały miejsce i funkcję muzeum. Praca by zyskała, gdyby jej autor bliżej przyjrzał się muzeum, jako integralnej części systemu politycznego - a nie mogło być inaczej- gdyż to cele programowe partii i państwa decydowały o zadaniach muzeów. I dlatego niezwykle pożyteczne byłyby pogłębione rozważania autora na temat państwowych zadań muzeów w PRL a praktyką muzealną MHMK. Bardzo cenna z poznawczej perspektywy byłaby odpowiedź na istotne pytanie: w jakim stopniu bierny opór części pracowników, a wiemy, że istniał, utrudniał realizację komunistycznej wizji w MHMK. W niektórych fragmentach pracy autor o tym pisał, jak choćby o skutkach upaństwowienia muzeów czy też wspominając o przemycaaniu treści mieszczańskich w pogadankach z czasów stalinowskich.

Nie sposób się zgodzić z opinią, że samorząd III RP był powrotem do samorządu z lat 40. Tzw. samorząd lat 40. był atrapą, parawanem dla partii kierowniczej, pomimo wysiłków wielu osób zatroskanych o los Polski i Krakowa, aby było inaczej. Po 1945 roku, a zwłaszcza po 1947 roku niezależne muzeum samorządowe nie mogło istnieć, podobnie jak i inne niezależne instytucje, które były likwidowane lub przekształcane.

Autor w końcowym akapicie podkreśla, że muzeum wrosło w miasto stając się „istotną częścią jego kulturowego krajobrazu”- ale o tym chętnie bym przeczytał. Kraków jest stosunkowo mało widoczny w rozprawie. Jednostronność źródeł przyniosło m.in. te skutki, że otrzymaliśmy opowieść „wewnętrzną” na temat muzeum. Niewiele mogła autorowi pomóc literatura

przedmiotu, która, poza wyjątkami, jest ograniczona do dzieł z zakresu muzeologii i historii muzealnictwa oraz dziejów muzeum krakowskiego. Z pewnością szersze wykorzystanie lektur z dziejów Krakowa i Polski w czasach PRL z pewnością osłabiłoby „wewnętrzną” opowieść i pozwoliłoby na zaprezentowanie interakcji: krakowianie - miasto -muzeum.

Podsumowanie.

Recenzent zdaje sobie sprawę ze skali przedsięwzięcia, jakim byłaby pełna prezentacja dziejów MHMK. Konieczna w tej sytuacji, choć bolesna, była poważna redukcja poruszanych wątków, co autor przeprowadził. Dotychczas MHMK nie mogło się pochwalić licznymi i wyczerpującymi opracowaniami. Dzięki wysiłkowi Michała Niezabitowskiego został poczyniony istotny krok w dobrym kierunku. Na tym etapie badań i rozległości źródeł nawet cząstkowa monografia jest pożądana. Recenzent docenia też wysiłek, w tym intelektualny, jaki został wykonany w celu przygotowania rozprawy oraz sprawne pióro autora. To pozwala na sformułowanie pozytywnego wniosku.

Wniosuję o dopuszczenie magistra Michała Niezabitowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Rozprawa pt: "Muzeum Historyczne Miasta Krakowa w latach 1945-1996" spełnia ustawowe kryteria w przewodach doktorskich określone w Ustawie z 13 03 2003 roku wraz z kolejnymi zmianami.

Prof. Andrzej Chwałba

